zey, bilet do LA

nie lubię gierek z tobą
być tylko sobą i więcej nie chce
stale pracuje nad sobą,
i czasem jak robot, czasem jak leser,
ty nie narzekasz no bo, robię wszystko jak umiem najlepiej,
i chu* z tym fejmem,
kiedyś kupimy se bilet do L.A.

Miasto Aniołów - to ciche marzenie
tam diabeł na stałe zapuścił korzenie
Ja nie che być w niebie
żyje za życia
a co potem? - nie wiem
życie w pogoni za wodą i chlebem
czerpię ze źródła i gaszę pragnienie
od zawsze wiemy co w cenie jest
ziomy mnie pytają
czy ta droga zaprowadzi dokądś wreszcie
a ja zgubiłem pojęcie
marzy mi się życie w innym mieście
marzy mi się życie w innym świecie
zmieniema to podejście bo nic nie trwa wiecznie
ty to perła, nieźle
chce zostawić jak najwięcej w swoim testamęcie
z nie niesmak,
miętę
zero wątpliwości, byle tylko stąpac pewnie
biorę bagaż w ręke
aby móc złowić okazje mam w nim zawsze wętkę
w głowi zawsz eciebie
a w portfelu zdjęcia ludzi wartych więcej, niż jego wyposażenie
wartych wiecej niż godziny na antenie
w tym Polsacie, TVN-ie
ja to młody ...?...
rozgrywam powoli
a ty wypierd* na aferę
nasz flex jak nowator
kuiedys zrobimy nowy bestseller
ja zostanę gwiazdą
ale wciąż będę przy tobie, nie na niebie